

## *Nos cum prole pia - benedicat Virgo Maria*

DIECEZJA BYDGOSKA, TORUŃSKA I ARCHIDIECEZJA GNIĘŹNIEŃSKA

Kwiecień 2019 NR 230

*(Do użytku wewnętrznego Rodziny Szentszackiej na obszarze poniższych diecezji)*

## *W Przymierzu z Tobą, Ojcze!*



*Krzyżu, mój Krzyżu, com dla Ciebie zrobił,  
czym Ciebie uczciłem, albo czym ozdobił?  
Ty mnie ratowałeś całe moje życie,  
a ja szykowałem gwoździe w Ciebie wbite.*

*Krzyżu, mój Krzyżu, czym Ci wynagrodzę?  
Żem stał obojętny przy Krzyżowej Drodze.  
Zamiast dźwigać ciężar, który inni niosą,  
Zaparłem się Ciebie, jak Piotr ongiś nocą.*

*Krzyżu, mój Krzyżu, wiem, że mi przebaczysz.  
Tyś znakiem nadziei, nie znakiem rozpaczki.  
Na Twoich ramionach los świata spoczywa  
i też los człowieka, który Ciebie wzywa.*

### *Kochana Rodzino Szentszacka!*

Wielkopostne dni prowadzą nas ku Świętom Zmartwychwstania Chrystusa Pana, Jego ostatecznemu zwycięstwu nad Złem, grzechem, śmiercią. Przyłgnąć do Niego w radości i cierpieniu duszy to dla nas jedyna możliwa droga, by z Nim zmartwychwstać. Jezus przyjął Krzyż z miłości do Ojca i do nas. Samo cierpienie nie zbawia, ale właśnie przyjęte z miłością. Niech Maryja – Stabat Mater Dolorosa, wyprasza nam miłość większą od krzyża, który towarzyszy nam w życiu.

W czasie nabożeństwa Przymierza miłości z Ojcem Założycielem, z 15 września 2018 r., modlimy się: „Pośród chaosu, w którym na co dzień żyjemy potrzebujemy miłości, która daje nam pewność zwycięstwa nad złem.

Boże Ojcze, dziękujemy Ci za Ojca Założyciela, który pokazał nam swoją wiarą i posłuszeństwem Twojej woli, że zadomowienie w Twoim Sercu, owocuje wewnętrzną przemianą oraz gorliwością apostołską, do której zostaliśmy powołani.”

Towarzysząc Chrystusowi w Wieczerniku, Ogrójcu, na Golgocie i aż po pusty grób prosimy o przemianę naszych serc.

*Życzę błogosławieństwa Ojca  
– s. M. Emanuela*

# W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

## ZATRZYMAJ SIĘ PRZY OJCU...

### MODLITWA OJCA

Jezu, Zbawicielu, Synu Maryi!

Podziwiam delikatność i wyczucie, z jakim wychowywałeś swoją Matkę, a jednocześnie byłeś całkowicie zależny od Niej.

Podążając za Tobą, Maryja stała się Matką Bolesna, a przez to również Matką tych wszystkich, którzy należą do Ciebie, którzy są w Ciebie wszczępieni.

Ona wie najlepiej, jak ma nas wychowywać, bo sztuki wychowania nauczyła się od Ciebie! Jeśli oddam się Jej jak dziecko i pozwolę, by mnie wychowywała,

Ona naj szybciej i najpewniej zaprowadzi mnie do Ciebie Droga Twojego ziemskiego życia musi być również moją drogą. Jako dziecko Twojej Matki chcę na nowo wejść na tę drogę. Ona poprowadzi mnie do głębokiego przeżywania wiary, do przejścia się Bogiem. Ona poprowadzi mnie do Ciebie



Maryjo, w Tobie miłuję Chrystusa!

Ty sprawiasz, że moja miłość ku Chrystusowi jest gorąca, głęboka i pełna entuzjazmu.

Ty przyczyniasz się do tego, że Chrystus żyje we mnie.

Dlatego proszę Cię dziś i codziennie na nowo:

Matko, spraw, niech zajaśnieje we mnie Chrystus!

*Na podstawie tekstów O. Józef Kentenicha*

### SŁOWA OJCA

*Zaczerpnięte z: W poniedziałek wieczorem, cz.1, s. 99:*

Święty Paweł mówi: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa” (2 Kor 4, 10). Jakie konanie Apostoł ma tutaj na myśli? Nasze grzechy, nasze słabości oraz nasze ofiary. Chrystus pragnie jeszcze raz cierpieć, ale chce to uczynić w nas i przez nas. „Ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele” (Kol 1, 24) - pisze święty Paweł.

Powtórzę raz jeszcze. Zbawiciel chce w nas cierpieć po raz wtóry. Jeżeli na przykład rani nas zachowanie naszych dzieci, to powinniśmy ten krzyż dźwigać w jedności z Chrystusem, który przeżywa w nas ponownie swoje cierpienie. Chrystus Pan przyjął na siebie grzechy całego świata. Chce nas odkupić z grzechu. Nie zapominajmy o tym, że nie ma świętości w życiu codziennym bez cierpienia. Chcemy nieść nasz krzyż w łączności ze Zbawicielem.

Reasumując, po pierwsze dyspozycyjność, tzn. musimy wszystko czynić we właściwym duchu. Mówmy Zbawicielowi: „Chciałbym zapanować nad swoją naturą, gdyż naprawdę Cię kocham. Wiem jednak, że sam nie potrafię tego uczynić. Potrzebuję Twojej pomocy”. Po drugie, musimy poznać swój najsłabszy punkt.

Zapytajmy samych siebie, jak wygląda nasza postawa wobec dzieci? O czym rozmawiamy w ciągu dnia, w pracy itd? Powinniśmy przynajmniej raz dziennie zbadać

## W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

własne sumienie. Po co? Po to, byśmy widzieli siebie we właściwym świetle i próbowali przewyciężyć zwierzę w sobie.

... O wiele lepiej powziąć j e d n o postanowienie i rzeczywiście je wypełnić.

Niektórzy mówią, że coś wielkiego mogą robić przez jeden dzień, ale nie przez czterdzieści. Dlatego musielibyśmy postanowić rzecz następująca: dzisiejszy dzień będzie pełen heroizmu! I zawsze trzeba mieć przed oczyma tylko ten jeden konkretny dzień. Ważne, byśmy żyli tylko dniem dzisiejszym, ale w zjednoczeniu z Bogiem. To jest właśnie świętość w życiu codziennym.

Zachęcam do SPISYWANIA PRÓŚB I PODZIĘKOWAŃ  
zanoszonych za pośrednictwem naszego Ojca Założyciela.

W tym celu można posłużyć się także adresem mailowym: [sekretariat-kentenich@szensztat.pl](mailto:sekretariat-kentenich@szensztat.pl);

Zapraszam na stronę internetową Sekretariatu Ojca: <http://www.pater-kentenich.org/pl/>

## Rodzina Bogiem silna

### *Małżeństwo szkołą miłości bezinteresownej*

Prawdziwa miłość w małżeństwie rodzi się stopniowo i powoli w miarę uczenia się bezinteresowności. Miłość oczyszczona z szukania osobistych korzyści staje się trwała i wierna także wówczas, kiedy czasowo z różnych powodów małżonkowie nie mogą obdarzać się satysfakcją emocjonalną czy erotyczną.

Dobre małżeństwo – wbrew temu, co mówi się potocznie – nie wymaga jakiegoś niezwykłego psychicznego dopasowania się do siebie. Zbyt często brak wysiłku moralnego, małą odpowiedzialność za siebie, jak też niechęć dążenia do wzajemnej zgody, przebaczenia i pojednania – usiłuje się tłumaczyć niezgodnością poglądów, charakterów czy też różnicami wykształcenia lub mentalności.

Jak pokazuje życie, miłość małżeńska wymaga najpierw nie tyle jakiejś idealnej zgodności charakterów, ile raczej głębszej świadomości swoich potrzeb i odczuć oraz empatycznego wczuwania się w pragnienia i nastroje współmałżonka.

Żadne z małżonków nie może oczekiwać w pierwszym rzędzie spełnienia własnych pragnień i potrzeb. Taka postawa jest wyrazem egoizmu i sprzeciwia się miłości. Sztuka rezygnacji z własnych upodobań jest bardzo ważnym elementem współżycia małżeńskiego. Różnice potrzeb i pragnień oraz sytuacje konfliktowe z tym związane stają się szczególną okazją do okazywania sobie miłości bezinteresownej.

Oprócz rezygnacji z własnych pragnień i upodobań konieczny jest w małżeństwie szacunek dla siebie. Szacunek ten sprawia, iż odmienność drugiego, jego słabość, ograniczenia, chwilowa niedyspozycja psychiczna, zmienne nastroje nie muszą małżonków różnić i skłócać. Pragnienie wzajemnego porozumienia, postawa przebaczenia i pojednania sprawiają, że małżonkowie mogą żyć w wielkiej jedności i zgodzie, pomimo istniejących różnic.

W dojrzałym związku małżeńskim kobieta i mężczyzna nie tylko wiele dają, ale także wiele otrzymują. Jednym z ważniejszych darów małżeństwa jest doświadczenie pełnej akceptacji, emocjonalnego ciepła, życzliwości oraz potwierdzenie osobistej wartości i godności. Są to bardzo cenne dary, które stanowią nagrodę za codzienny trud, wysiłek i ofiary ponoszone dla budowania więzi małżeńskiej. W chwilach kryzysu obecność współmałżonka staje się ważną pomocą i zachętą do wewnętrznej mobilizacji dla pokonywania trudności. Małżonkowie winni być jednak świadomi, iż satysfakcji uczuciowej w małżeństwie nie można zdobyć na stałe. Jest ona wartością uzależnioną od wielu czynników : od doświadczenia sensu własnego życia, wzajemnej akceptacji i życzliwości, od gotowości do poświęcenia i ofiary, od umiejętności wyrzeczenia się własnych upodobań i własnej woli, wreszcie od pokonywania niedojrzałych nastrojów.

## W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

Niekiedy satysfakcja ta uzależniona jest od okoliczności zewnętrznych, na które małżonkowie nie mają wpływu. Przejściowe złe samopoczucie współmałżonka, choroba czy konieczne chwile rozstania lub też inne zmartwienia mogą sprawić, że satysfakcja uczuciowa w danym momencie jest niemożliwa do osiągnięcia. W takich chwilach – dla zachowania osobistej równowagi uczuciowej oraz stałości małżeństwa – konieczna jest dojrzałość emocjonalna, dzięki której każde z małżonków potrafi przyjąć tę trudną sytuację w postawie wyrzeczenia i ofiary, nie poddając się uczuciom rozczarowania, rozżalenia, smutku, irytacji czy też gniewu.

Dzięki dojrzałości emocjonalnej osoby żyjące w związku małżeńskim są w stanie wyrzec się osobistej satysfakcji, starając się przy tym bardziej wspierać najbliższych i pomagać im. Dojrzałość uczuciowa jest ważnym elementem miłości bezinteresownej świadczącej o dojrzałości osobowej obu małżonków. Bez niej zaangażowanie w małżeństwo staje się praktycznie niemożliwe. Pod wpływem uczuciowego osamotnienia, którego nie potrafi się mężnie dźwigać, odruchowo zrywa się więź z żoną – mężem, ucieka od rodziny, by poza nią szukać środków łagodzących niepokój i emocjonalną frustrację.

Jeżeli te trudne stany uczuciowe powtarzają się, małżonkowie nierzadko coraz bardziej oddalają się uczuciowo od siebie. Tracą serce do wszystkiego, co wiąże się z ich małżeństwem. Taka sytuacja może zakończyć się konfliktem, separacją lub rozwodem. A ponieważ w życiu człowieka nie istnieje próżnia uczuciowa, dlatego nierzadko w takich sytuacjach mąż lub żona znajdują sobie inny „obiekt”, na który kierują swoje emocje i uczucia.

Młodzi ludzie, którzy zdecydowali, że chcą żyć razem, winni od samego początku uczyć się intensywnie zrozumienia dla swojej odmienności, wzajemnego porozumiewania się, przebaczenia i pojednania. W przeciwnym razie grozi im niedobre przyzwyczajenie do konfliktowego współżycia i siłowego rozwiązywania problemów.

Jeżeli sami wyszli z domu rodzinnego pełnego konfliktów i nieporozumień, wówczas może im się wydawać, że trwający nieustannie „stan wojenny” w małżeństwie jest regułą małżeńskiego pożycia. Powtarzające się od czasu do czasu „ciche dni”, wzajemne karanie się w różnej formie, oskarżanie się, podnoszenie głosu czy przeciąganie dzieci na swoją stronę – to tylko przykładowe sytuacje świadczące o klimacie małżeńskiej wojny, która wprowadza stan ciągłego zmęczenia i napięcia psychicznego.

Miłość małżeńska, by stała się w pełni bezinteresowna winna być dopełniona głębokimi uczuciami wzajemnej przyjaźni. O ile na początku współżycia małżeńskiego dominują przede wszystkim więzi o charakterze oblubieńczym, to z czasem – w miarę coraz pełniejszego integrowania się małżeństwa – doświadczenie przyjaźni zaczyna odgrywać coraz większą rolę.

Przyjaźń i miłość nie rywalizują ze sobą. Wręcz przeciwnie, wzajemnie się dopełniają.

Jeżeli małżonkowie zaniedbują budowanie między sobą głębokich partnerskich więzi przyjaźni, to kiedy ich relacje oblubieńcze osłabną, co nieuchronnie przychodzi wraz z upływem czasu i wzajemnym przyzwyczajaniem się do siebie, wówczas stają się wobec siebie coraz bardziej obojętni. I choć, de facto, łączy ich tak wiele: dziesiątki wspólnie przeżytych lat pod jednym dachem, bliskość fizyczna, wychowanie dzieci, wiele radości i trudności przeżytych razem, to często nie mają sobie wiele do powiedzenia.

Ważnym elementem miłości bezinteresownej jest wzajemne zaufanie, pełna szczerłość i otwartość. Od narzeczeństwa, aż do złotego wesela, małżonkowie powinni starać się wytworzyć pomiędzy sobą atmosferę szczerzej wymiany myśli, być wobec siebie otwartymi, urzeczywistniać wspólnotę, gdzie każde dzieli z drugim nie tylko to, co robi, ale także to co myśli.

Taka szczerłość i zaufanie nie przychodzą jednak spontanicznie. Muszą być zdobywane przez pracę nad sobą każdego z małżonków oraz przez wzajemny dialog i wychodzenie sobie naprzeciw. Wzajemny szacunek i zaufanie pozwalają stopniowo przezwyciężać trudne sytuacje życiowe. Natomiast gdy nie mogą być z różnych powodów rozstrzygnięte, winny być wspólnie zaakceptowane.

Miłość mierzy się darem. Miarą miłości jest miara daru. Największym zaś darem będzie zawsze dar z życia. Rezygnacja z własnej woli i upodobań na rzecz pragnień i upodobań drugiego, przebaczenie raniących słów, wzajemna tolerancja dla swoich słabości i ludzkich ograniczeń, które czynią życie trudnym – to wszystko jest właśnie oddawaniem swojego życia, umieraniem dla drugiego, miarą miłości bezinteresownej.

*Krystyna, Zw. R.*

# W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

## TO SIĘ WYDARZYŁO...

### ***Ogólnopolskie Czuwanie Rodziny Szensztackiej na Jasnej Górze***

***„Z ogniem Założyciela w sercach do JASNOGÓRSKIEJ KRÓLOWEJ...”***

Miesiąc marzec Rodzina Szensztacka w Polsce zakończyła nocnym czuwaniem z **30/31.03.2019** w Sanktuarium Narodowym u stóp Jasnogórskiej Królowej. Mamy to szczęście, że każdego roku czwartą Niedzielę Wielkiego Postu, zwaną niedzielą radości przeżywamy, wpatrując się w oczy MATKI. Radość zatem jest podwójna. Królowa przygotowała się na nasz przyjazd, bo tego sobotniego poranka, kiedy ze wszystkich stron Polski, także z Białorusi i Niemiec dziesiątki autokarów zmierzało na Jasną Górę panowała piękna, słoneczna pogoda. Program zaczynał się o g. **17.00** i najpierw bardzo gościnnie, po ojcowsku podjął nas sam św. Józef w swojej obszernej Kaplicy przy wjeździe na parking. Mimo, że była ona duża, z trudem mieściła pielgrzymów. Z pewnością nieco zawstydzony Św. Józef nie myślał, że aż tyle nas przybędzie. Po bardzo ciepłym przywitaniu grup i dostojnych gości w osobach Postulatora procesu naszego Założyciela - O.Eduardo z Chile, naszej siostry Asystentki Generalnej S.M.ADELINDE oraz siostry prowincjalnej s.M.Lidii, a także przybyłych pielgrzymów przez Ks. Bpa Pawła Cieślaka Protektora Ruchu Szensztackiego w Polsce i O. Arkadiusza przystąpiono do kolejnych punktów programu. Najpierw ciekawy, choć może trudny wykład o Eduardo, w którym przypomniał nam o wspaniałych owocach Roku Ojca na całym świecie przeżywanym przez Rodzinę Szensztacką, różnych formach jego upamiętnienia na przyszłość. Mówca ukazał także rolę Szensztatu, jako jednego ze współczesnych Ruchów ewangelizacyjnych w Kościele dzisiaj. Druga część jego wystąpienia miała miejsce już w czasie czuwania w cudownej Kaplicy. Po prezentacji z przebiegu uroczystości zawarcia Przymierza miłości z Założycielem w Świdrze ubiegłego roku, nastąpiły przepiękne, żywe świadectwa ludzi z Kręgów Pielgrzymującej MTA. Aż chciało się tego wszystkiego słuchać. Świadectwa były kontynuowane również w czasie czuwania, ale już przez rodziny ligowe, na temat: co daje mi Szensztat? Pokazały one wielkie przejęcie się posłannictwem Założyciela prostych ludzi wypełniających codziennie Kapitał Łask, bez wielkiego szumu i splendoru, ale z głęboką wiarą w to co czynią. Matka Boża jest dla nich konkretną Osobą, z którą przeżywają każdy dzień i nie wyobrażają sobie nawet, kroczenia przez życie bez Niej. W czasie słuchania tych świadectw byłam w bazylice, bo kaplica Cudownego Obrazu pękała w szwach od prezbiterium po drzwi wyjściowe. Miałam zatem okazję jednocześnie obserwować ludzi. Aż serce się krajało, gdy spostrzegałam ciekące łzy po policzkach matek, czy wcale nie młodych już mężczyzn. To mówi samo za siebie. Z pewnością wielu, którzy może stracili już nadzieję na wyjście z takiej czy innej, trudnej sytuacji życiowej na nowo odzyskało siły i nadzieje. Przykłady bowiem pociągają a tu było ich sporo. Poszczególne części programu były wypełnione śpiewem młodzieży, pod batutą niezmordowanej s.M.Michaliny, która ze swoim zespołem od lat uświetnia nasze czuwania. O północy była Msza św. z dobrym kazaniem ks.Bp. Pawła, z którym współkoncelebrowało siedmiu kapłanów, przybyłych wraz z pielgrzymami. Po krótkiej przerwie na osobistą modlitwę i medytację kontynuowane były świadectwa. Na uwagę zasługuje tu także bezcenny wykład Pana Pawła Kwasa, który miał bardzo piękny temat: Szensztat dziełem Ducha Świętego. Nad ranem – bo była zmiana czasu i czuwaliśmy godzinę krócej - były jeszcze odśpiewane Gorzkie Żale, bez których my Polacy nie wyobrażamy sobie Wielkiego Postu, uwieńczone błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu i rozesłaniem. Zasłaniany powoli obraz Jasnogórskiej Pani robił wrażenie na wszystkich opuszczających powoli kaplicę. Oblicze Czarnej Madonny, pokrywała srebrna zasłona i miało się wrażenie, że czuwająca z nami całą noc, nasza dobra Matka odeszła na chwilę, by nieco odpocząć, bo za niedługi czas przybywać będą kolejne grupy pielgrzymów i musi także ich przywitać. To była dla nas wszystkich, pełna głębokich przeżyć noc i jeśli w jakimś sercu do tej pory o g i e ń naszego Ojca zaledwie się żarzył, po tych przeżyciach zapewne zapłonął.

Kiedy wyszliśmy przed bazylikę, dało się zauważyć, zmierzającą do swoich autokarów dosłownie rzekę ludzi. Jeszcze ostatnie słowa, bo przecież dopiero za rok tu znowu zawitamy, szczęśliwi ludzie z Białorusi i to aż trzy autokary, oraz z Hamburga, z Berlina i praktycznie z całej Polski. Przybyła także nasza

## W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

s.M.Elwira z Szensztatu, na co dzień pracująca z kręgami pielgrzymującej MTA w Niemczech. Wyjątkowo dużą grupę stanowili również pielgrzymi z Kręgów Pielgrzymującej MTA z Polski, można nawet powiedzieć, że każdego roku przybywa ich o parę autokarów więcej. To świadczy tylko o sile oddziaływania Zwycięskiej Królowej z Szensztatu i mocy ognia, który zapala nasz Założyciel w sercach, które oddają się Maryi i wiernie żyją Przymierzem Miłości na co dzień. Pozostaje nam z cierpliwością czekać na przyszły rok, wypełniając międzyczasie STAĞWIE z wkładami do Kapitału łask, by Maryja miała czym obdarowywać innych.

Opr. S.M. Franciszka Orzeł

A oto jedno ze świadectw, które usłyszeliśmy w czasie tej nocy:

### Wprowadzenie:

Szensztat, jak powiedział nasz Ojciec Założyciel, jest „wielką tajemniczą kulą w ręku Boga”. Bóg trzyma troskliwie tę kulę w swoich rękach. Trzyma w nich cały świat. Kula ziemską ma wiele kontynentów, mnóstwo rzek, liczne morza, rozległe oceany i przestrzeń nieba. Rysują się na niej gęsto trasy lądowe, wodne i powietrzne. Ludzie jak pracowite mrówki są w ciągłym ruchu, w ciągłej podróży do jakichś bliższych i dalszych celów: idą, biegną, jadą, płyną, lecą. Aby dotrzeć do celu, potrzebują mapy i planu podróży.

Są cele zewnętrzne, czyli konkretne miejsca w świecie, dotarcie do których umożliwiają ujednoczone mapy, czytane przez wszystkich tak samo. Ale jest też jeden cel wewnętrzny taki sam dla wszystkich: dotarcie do Boga ukrytego na dnie ludzkiego serca. Droga do świętości. Nie każdy świadomie tam zmierza. Ale jeśli tylko zechce, musi wiedzieć, że prowadzi tam bardzo konkretna mapa, mapa niepowtarzalna, wyjątkowa, całkiem inna dla ciebie i inna dla mnie. Wiedzie tam także bardzo konkretny plan podróży rozpisywany bardzo szczegółowo na każdy dzień; plan, w którym nic nie jest przypadkowe, w którym wszystko jest po coś.

Co daje Szensztat?

Daje pomysł na mapę i plan podróży do świętości. Bóg prowadzi nas do siebie bardzo uważnie i bardzo konkretnie. Wszystko, co nam się zdarza, ma się zdarzyć. Potrzebujemy tylko wyprowadzać z tego dobro.

\*\*\*\*\*

Wielkie podróże zaczynają się od małych kroków... Czasem warto dostrzegać piękno spaceru po polną ścieżką. O dziecięcej ufności w Bożą Opatrzność i dostrzeganiu małych stokrotek w zwykłej codzienności na polnej ścieżce życia opowie teraz w swoim świadectwie Mariusz i Aneta: **MOJE POWOŁANIE DO ŚWIĘTOŚCI w ZWYKLEJ CODZIENNOŚCI – czyli piękno spaceru po polną ścieżką i dostrzeganie na niej malutkich stokrotek**

*Mam na imię Mariusz. Jestem szczęśliwym mężem i ojcem dwójki synów. Pracuję zawodowo, a moja Ukochana Aneta pracuje w domu. Jesteśmy współpracownikami Ligi Rodzin. Szensztat jako droga życia jest przez nas postrzegana jako droga wdzięczności Bogu za każdą okoliczność życia, jaką w swej Opatrzności dobry Bóg dał nam przeżyć oraz stawanie w gotowości do odpowiedzi przez ofiarowanie innym praktycznej miłości. Droga do tego świadectwa jest drogą całego życia naszej rodziny. Jest to droga, w której uczymy się przez wdzięczność odkrywać realne zaangażowanie Ukochanego Taty w naszym życiu. Dał nam Matkę swojego Syna, aby zamieszkała z nami. Nie jako sublokatorka, mającą swój kąt w naszym domu, ale jako naszą Matkę, jako Zwycięską Królową mającą swój tron w Sanktuarium w naszym domu. Mówiąc o Niej, mówimy MAMUSIA. Ona wie czego nam potrzeba, zanim jeszcze o tym zdążymy pomyśleć, zanim zdążymy sformułować nasze pragnienie! Jest niesamowita! Wszystkie takie dary wyprzedzające nazywamy STOKROTKAMI BOGA. Dlaczego tak? Bo pragnieniem Maryi jest, by jej ukochany Bóg był znany i kochany, dostrzegany w codziennym życiu Jego dzieci, które powierzył Jej matczynej trosce. Ona nas tego uczy. Wszystkie STOKROTKI lądują w Jej rękach z czułą wdzięcznością.*

## W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

Co daje nam Szensztat? Bezgraniczną wiarę w Bożą Opatrzność; wiarę w to, że Bóg wie, czego nam potrzeba, zanim zdążymy to na głos wypowiedzieć. Przykład: pojechaliśmy do Gliwic, do Chrześnej mojej Ukochanej Żony. Mieszka w dużej kamienicy, więc mury są grube i pomieszczenia są niedogrzone. Ja oczywiście ubrałem się zbyt lekko i po kawie u Cioci zrobiło mi się chłodno. Miałem tylko krótki rękawek, ale nawet nie westchnąłem, że jest mi zimno. Przyszła znajoma Cioci przed wieczorem i zaczęły gadać o jakiś ubraniach, których chciała się pozbyć i pytała, czy może jakiś ciuch się Cioci przyda. Nie wiem jakim cudem wiedziała, żeby przyjść z tą propozycją właśnie wtedy? A jednocześnie wiem, jakim cudem. Zrządzeniem Bożej Opatrzności znalazła się pośród tych rzeczy jedna koszula męska w sam raz dla mnie. Idealnie dopasowana, nawet kolory mi pasowały. Moja ukochana Żona znalazła zaś zgrabny sweterek. Jak pomyślałem sobie o tym, że ukochany Ojciec czekał całą wieczność, by nas przyodziać, to rozczuliło się moje serce serdeczną wdzięcznością. Maryja jako Matka, doskonale Narzędzie w ręku Boga, przyniosła nam ten skromny, ale jakże potrzebny w tamtej chwili dar. Ona tak działa w każdej okoliczności życia.

To wydarzenie i wiele innych stało się dla nas zaproszeniem do stawania się w sposób świadomy, poprzez wybór, Narzędziem w ręku Boga, tak jak Maryja. Nie wiem jak i kiedy, ale jestem pewien, że MAMUSIA ten wybór i decyzję serca potraktowała na serio, czyniąc nas narzędziami Bożej miłości. Krokiem potwierdzającym gotowość jest przymierze IN BLANCO, do którego przyjęcia czujemy się jako rodzina pociągani. Wiem, że w tej Rodzinie nikt nic nie musi. Jednak Miłość Chrystusa przynagla nas do przyjęcia odpowiedzialności za stałą formację siebie przez samowychowanie.

Możemy powiedzieć za prorokiem: OTO JA. POŚLIJ MNIE. Poślij i mnie Maryjo do tych, którzy są w różnych potrzebach. Niechaj i ja będę narzędziem, stokrotką na ich drodze życia. Nie chcemy być kibicami Maryi, życząc Jej powodzenia. Moi kochani, już nie zwlekamy. Wazą się losy świata. Bez okazanej miłości, którą Bóg chce przez nas hojnie rozdawać w malutkich i wielkich wymiarach, nikt nam nie uwierzy. Kochani, kto z nas jest gotów? My powiedzieliśmy swoje TAK. Chcemy być wszystkim, czym Maryja chce, byśmy byli. Idziemy na całość! W ciemno! Odwagi!!! Servus Mariae numquam peribit.

OTO MY MARYJO, POŚLIJ NAS DO LUDZI ZE WSZYSTKIMI STOKROTKAMI, abyśmy mogli je rozdawać. Idziesz przed nami. Jesteśmy narzędziami Twej matczynej hojności. Wszystko przygotowałaś. Brawa dla naszej KRÓLOWEJ!!!

### Wiersz : „Stokrotki”

Malutcy mieszkańcy  
polnej ścieżki  
leśnej łąki  
Stokrotki...  
Mocno kwitnące  
Biorące się za pracę...  
Jacy... jacy możemy być lepsi  
wzorując się na takich braciach!  
Możemy mieć serca tak pełne słońca  
i promieniście rozsyłać  
(z radością bez końca!)  
płateczki dobra – białe i czyste...  
I nigdy nie wiedzieć  
I nigdy się nie domyśleć  
komu wręczamy i kto nam wręcza

# W PRZYMIERZU Z TOBĄ, OJCZE !

Miłość gorącą  
stokrotnie wdzięczną  
i stokrotnie dającą...

## !!! OGŁOSZENIA !!!

### KWIECIEŃ 2019

- \* 6.04 - Akademia Rodziny
- \* **7.04.2019 (niedziela) - godz. 15.00 - SERDECZNIE ZAPRASZAMY rodziny zainteresowane ZWIĄZKIEM RODZIN** do kawiarenki Jeżówka przy Sanktuarium Zawierzenia na Piaskach. Do uczestniczenia w spotkaniu zapraszamy rodziny po przymierzu miłości, w których wiek małżonków nie przekracza 45 lat. Opiekę dla dzieci zapewniamy. Prosimy o informację na adres: [malgosia.jasinska@gmail.com](mailto:malgosia.jasinska@gmail.com) W imieniu ZWIĄZKU RODZIN - M i R Jasińscy
- g. 16.00 w Domu św. Józefa – spotkanie dla Formacji Wstępnej
- \* **18.04 – Wielki Czwartek, z tego względu Mszy św. Przymierza o g. 18.00 nie będzie!**
- \* **21-22.04 – Wielkanoc**
- \* **28.04, g. 14.00 – 18.00 – Spotkanie dla Członków Ligi Rodzin** oraz przygotowujących się do Przymierza Miłości w duchu in blanco (rozpoczynamy Mszą św. z odnowieniem Przymierza miłości)

### MAJ 2019

**01.05, – 30. Piesza Pielgrzymka z Katedry do Sanktuarium Zawierzenia, rozpoczynamy Mszą św. w Katedrze o g. 10.00**, proszę o przyniesienie ciasta i kawy, zabranie ze sobą chust szensztackich i dużej liczby znajomych.

2-6.05 – Europejskie Forum Rodzin Szensztackich w Rokole (Czechy)

18.05 - Akademia Rodziny

- 15.00-18.00 - adoracja NS, Msza św. Przymierza – oprawa lit. – Grudziądz, następnie prelekcja:

**Szkodliwość telefonów komórkowych- prawda czy fałsz? - dr n.med. Daria Pracka, dr n.med. Tadeusz Pracki; zapraszamy przede wszystkim rodziców, dziadków, wychowawców oraz starsze dzieci i młodzież.**

19.05 -(3. ndz.) g. 15.30 – Eucharystia w int. Małżeństw i rodzin z błogosławieństwem matek/rodziców oczekujących potomstwa oraz modlitwą o dar nowego życia, następnie Kawiarenka Dialogowa Małżonków

25.05 – Dzień Dziecka na Piaskach

### DAR MOJEJ MODLITWY

Pamiętajmy o naszych Chorujących, o Jubilatach i Solenizantach tego miesiąca, wypraszając im Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej. W sposób szczególnie pamiętajmy o p. Zdzisławie, p. Wandzie, p. Stefanie, p. Marku, Darku, Joasi, Agnieszce, Romanie.

*Wszystkim, którzy chcą podzielić się swymi refleksjami, intencjami, pomysłami, czy też świadectwami a przez to przyczynić się do wspólnego tworzenia naszej gazetki, prosimy o kontakt.*

Diecezjalne Centrum Ruchu Szensztackiego:  
Bydgoszcz ul. Smukalska 113, Tel. 52/340-20-14



[www.bydgoszcz.szensztat.pl](http://www.bydgoszcz.szensztat.pl)  
[www.facebook.com/SzensztatBydgoszcz](https://www.facebook.com/SzensztatBydgoszcz)  
[www.szensztat.pl](http://www.szensztat.pl)

s.emanuela@szensztat.pl

**Konto Sióstr: BANK PEKAO SA II ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY Nr: 47 1240 3493 1111 0000 4306 1259**